

Fala nienawiści wobec migrantów. Sprowokowali ją pravicowi politycy. To grozi pogromem!

Anna Mierzyńska

17 czerwca 2024

Nienawistne wpisy zalały w weekend media społecznościowe. Prawicowi posłowie i publicyści atakowali czarnoskórych i muzułmanów za to, że są w Polsce. Ich wpisy sprowokowały setki osób do rasistowskich komentarzy. „To przedpogromowa atmosfera” – komentuje OKO.press ekspertka.

Chociaż w ostatnich dniach w Polsce nie zdarzyło się nic, co mogłoby wywołać falę rasizmu wobec osób czarnoskórych i muzułmanów, taka fala przetoczyła się w weekend przez media społecznościowe. Pretekstem stał się wpis anonimowego portalu o migrantach na przystanku autobusowym we wsi Czerlonka w Puszczy Białowieskiej. Prawicowi posłowie i publicyści nie tylko go rozpowszechniali, ale również publikowali własne komentarze, prowokujące do rasistowskich reakcji.

Spośród polityków najbardziej radykalne stwierdzenia zamieścił poseł Janusz Kowalski. Najwięcej wpisów wygenerował poseł Dariusz Matecki (obaj z Suwerennej Polski).

Ekspertki, zapytane przez OKO.press o tę sytuację, nie kryły, że przeraził je poziom adresowanej do migrantów nienawiści. Obie są zdania, że taka eskalacja może wywołać zachowania przemocowe i prowadzić do realnego zagrożenia, ale nie dla Polaków, lecz dla osób o innym kolorze skóry, przebywających w Polsce.

„Okupowany” przystanek

Początkiem nienawistnej akcji stał się wpis anonimowego portalu sluzbywacji.pl. Portal ten rozpowszechnia sensacyjne, clickbaitowe materiały na temat bieżących interwencji różnych polskich służb. Tym razem, 15 czerwca o godz. 11:04, twitterowe konto portalu opublikowało zdjęcie pięciu młodych mężczyzn, siedzących na przystanku autobusowym w małej miejscowości. Zasłonięto im oczy – dokładnie tak, jak robią to media, gdy publikują zdjęcia przestępców.

Z wpisu wynikało, że sołtyska małej miejscowości Czerlonka w Puszczy Białowieskiej zwróciła się do portalu po pomoc, ponieważ na przystanku autobusowym „przez większość dnia przesiadują imigranci, którym udało się nielegalnie przedostać przez granicę. Ludzie boją się wyjść wieczorami na ulice, a przez to, że przystanek jest ciągle okupowany, dzieci boją się tam stanąć”. Wskazano winnego – ma być nim, według portalu sluzbywacji.pl, Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne i współpracujące z nim organizacje aktywistyczne.

Właśnie na tym przystanku, twierdzą autorzy wpisu, „zrobiono niejako punkt zbiorczy. To tam imigranci wypełniają dokumenty o pełnomocnictwo i wnioski o azyl w Polsce, a następnie czekają godzinami na Straż Graniczną, z której zrobili sobie wręcz taksówkę do ośrodka”.

Ponad dwa miliony wyświetleń

Wpis sporządzono w taki sposób, by wywoływał silne emocje. Osobom na zdjęciu zasłonięto oczy. Pojawiły się stwierdzenia o „okupowaniu przystanku” i strachu mieszkańców, a wizja „punktu zbiorczego nielegalnych imigrantów” miała dopełniać przerażającego obrazu.

Tweet rozszedł się bardzo szeroko. Do poniedziałkowego popołudnia został on wyświetlony ponad dwa miliony razy, udostępniony – trzy tysiące razy. Udostępniano go jednak nie po to, by cokolwiek wyjaśnić. W kolejnych przekazach niemal zginęła informacja, że migranci na zdjęciu właśnie czekają na Straż Graniczną, nie są agresywni, nikomu nie szkodzą. Trzymają w rękach wypełnione wnioski o ochronę międzynarodową i ze spokojem oczekują na funkcjonariuszy.

Sam fakt obecności migrantów na przystanku autobusowym został przedstawiony w negatywny i zagrażający sposób.

Wpis stał się popularny nie tylko na platformach społecznościowych. Był cytowany przez prawicowe media, przywoływany w telewizyjnych i radiowych portalach publicystycznych. Wielokrotnie go nadinterpretowano, przeinaczano, przedstawiano w sposób zmanipulowany.

„Skandal na granicy polsko-białoruskiej. Niewielki przystanek punktem przerzutu nielegalnych imigrantów?” – tak tekst na ten temat zatytułował portal tysol.pl. Natomiast Niezależna.pl donosiła: „Koszmar podlaskiej wsi. Ludzie boją się wyjść z domu, bo przystanek okupują nielegalni migranci”

„Zaczęło się”

Wicemarszałek Sejmu, lider Ruchu Narodowego Krzysztof Bosak udostępnił wpis konta Służby w akcji i napisał: „Czyli zaczęło się. Tak to właśnie wyglądało na Węgrzech w 2015 roku. Byłem, widziałem. Następny krok to koczowiska w miastach. Państwo, które nie broni się skutecznie przed masową migracją, zostanie zasiedlone”. Jego komentarz natychmiast zacytowano na oficjalnych kontach Konfederacji na platformie X/Twitter i na Facebooku.

Zaś były szef MON Mariusz Błaszczak komentował: „Bardzo niepokojące doniesienia z Białowieży. Mieszkańcy alarmują o gromadzeniu się nielegalnych migrantów, głównie młodych mężczyzn, którzy korzystają z pomocy jednej z organizacji od lat utrudniającej służbę żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej”.

Niezwykłą karierę zrobiło samo zdjęcie z Czerlonki. Prawicowi posłowie rozpowszechniali je z charakterystycznym dopiskiem „Zaczęło się”.

„Popatrzcie, co Tusk robi z tą Polską. Zaczęło się. Naprawdę tego chcieliście?” – brzmiał utrzymany w alarmistycznym tonie wpis posła Suwerennej Polski Janusza Kowalskiego. Posłanka PiS Anna Krupka tweetowała (przy okazji błędnie podając nazwę miejscowości): „Zaczęło się!! Czerlonki w gm. Białowieża”.



Wieszczanie apokalipsy

„To sformułowanie »zaczęło się« jest nieomal jak z filmu o apokalipsie. Takie wieszczanie. Jakby za chwilę miał wydarzyć się koniec świata. Zostaniemy zalani falą groźnych, czarnoskórych ludzi” – zwraca uwagę Anna Tatar ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej, które od lat monitoruje akty ksenofobii, rasizmu i dyskryminacji w Polsce. Ekspertka właśnie została członkinią zespołu doradców, powołanego przez prokuratora generalnego Adama Bodnara. Zespół ma zajmować się przeciwdziałaniem mowie nienawiści i przestępstwom motywowanym uprzedzeniem.

Anna Tatar zwraca uwagę, że nie było żadnego powodu do nienawistnych wypowiedzi.

„Na zdjęciu pięciu mężczyzn siedzi na przystanku autobusowym w Czerlonce i pije wodę. Nie ma żadnego doniesienia o tym, żeby dopuścili się jakiegoś aktu przemocy” – podkreśla.

To nie przeszkodziło prawicy w kontynuowaniu nienawistnej narracji. Już kilkadziesiąt minut po pierwszym swoim wpisie poseł Suwerennej Polski Janusz Kowalski wyjaśniał, co miało się właśnie w Polsce zacząć: „To nie jest śmieszne. Taką przyszłość szykują Polakom Donald Tusk, Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia. Polskie kobiety będą molestowane na polskich ulicach. Po zmroku Polacy będą bali się wyjść na zewnątrz. Wzrośnie przestępczość. Ataki z maczetami staną się powszechne. Zaczęło się”.

Dołączył do tego zdjęcie – pięciu czarnoskórych nastolatków na ulicy miasta. Nie wykonują żadnych agresywnych gestów, nie łamią prawa – po prostu idą.



Janusz Kowalski 🇵🇱 🟡 @JKowalski_posel · 15 cze

To nie jest śmieszne. Taką przyszłość szykują Polakom Donald Tusk, Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia. Polskie kobiety będą molestowane na polskich ulicach. Po zmroku Polacy będą bali wyjść na zewnątrz. Wzrośni przestępczość. Ataki z maczetami staną się powszechne. Zaczęło się.



🗨️ 1 tys.

↻ 453

❤️ 1 tys.

📊 256 tys.



Tusk nie pomógł

Niestety, premier Donald Tusk nie pomógł w łagodzeniu społecznych nastrojów. W niedzielę 16 czerwca rano opublikował tweeta: „Sprowadzili SETKI TYSIĘCY migrantów z Azji i Afryki (zarabiając przy okazji na wizach) oraz rosyjskich i białoruskich »informatyków«, pomagając w budowie obcej agentury. Przykryć to chcą rasistowską propagandą. Liczą na krótką pamięć i siłę swojego wrzasku”.

I choć wpis zapewne odnosił się do ustaleń komisji śledczej w sprawie afery wizowej, to premier dokonał w nim uogólnienia i zestawiał migrantów z rosyjską agenturą. Dodatkowo wyróżnił słowa o setkach tysięcy migrantów. Ten wpis nie uśmierzał lęku, niczego nie wyjaśniał. Był jedynie politycznym przerzuceniem winy za problem z „setkami tysięcy” migrantów z obecnie rządzących na byłych rządzących.



Matecki widzi inwazję...

W niedzielę antymigrancką narrację najintensywniej propagował poseł Dariusz Matecki. Opublikował kilkanaście wpisów na ten temat. To on nazwał wprost, co według narracji prawicy miało zacząć się w Polsce.

„Trwa inwazja. Samo centrum Szczecina” – tak rozpoczął tweet z godz. 11:31 16 czerwca. – „Podobnie wygląda Goleniów. W ciągu ostatnich kilku miesięcy dramatycznie wzrosła liczba migrantów z Afryki i Azji na Pomorzu Zachodnim. Mam sygnały od pracowników wymiaru sprawiedliwości, policjantów, strażników granicznych, radnych (@akurzawa91 dziękuję!), zwykłych mieszkańców, że czegoś takiego jeszcze nie widzieli. Gwałtownie rośnie liczba zgłoszeń w sprawie incydentów z udziałem obcokrajowców”.

Czy rzeczywiście? W poniedziałek o liczbę incydentów z udziałem obcokrajowców w Szczecinie pytam nadkomisarz Annę Gembalę z Zespołu ds. Komunikacji Społecznej Komendy Policji w Szczecinie. Rzeczniczka mówi: „Nie wiem, na jakiej podstawie pojawiło się takie stwierdzenie. W tej chwili nie mamy nawet policzonej liczby incydentów z udziałem obcokrajowców, więc nie wiemy, czy wzrosła, czy nie. Nie wydawaliśmy też żadnego komunikatu w tej sprawie”.



Dariusz Matecki
@DariuszMatecki

Trwa inwazja. Samo centrum Szczecina. Podobnie wygląda Goleniów. W ciągu ostatnich kilku miesięcy dramatycznie wzrosła liczba migrantów z Afryki i Azji na Pomorzu Zachodnim.

Mam sygnały od pracowników wymiaru sprawiedliwości, policjantów, strażników granicznych, radnych (@akurzawa91 dziękuję!), zwykłych mieszkańców, że czegoś takiego jeszcze nie widzieli. Gwałtownie rośnie liczba zgłoszeń w sprawie incydentów z udziałem obcokrajowców.

Ruszam na objazd wzdłuż zachodniej granicy, jedzie ze mną dziennikarz piszący dla konserwatywnych szwedzkich mediów. Wysyłam również liczne interpelacje, zapytania do instytucji, które mogą nakreślić skalę problemu.

Tusk, Hołownia, Kosiniak dewastują bezpieczeństwo w Polsce, którym mogliśmy się szczycić na tle zachodniej Europy. Robią to celowo. Chyba nikt się nie spodziewał, że migrantów będą przywozić masowo, w autokarach czy wagonach - żeby media mogły zrobić zdjęcia i żeby wywołało to jeszcze większe niezadowolenie społeczne.

Będzie to wyglądać tak jak w Osinowie Dolnym przy niemieckiej granicy, gdzie kilka dni temu podjechał niemiecki radiowóz i zostawił pięć osób pochodzących z Bliskiego Wschodu. Do dziś sprawa nie została wyjaśniona, pytałem o to Hołownię na jego konferencji prasowej ws. spaceru po dachu - ale nie odpowiedział, uciekł. Jak widać ma ważniejsze problemy niż masowy napływ nielegalnych migrantów do Polski. O tym w jaki sposób Niemcy już dzisiaj wysyłają migrantów do Polski bardzo obszernie piszą: @a_fedorska i @CDzwoni. Polecam obserwowanie ich wpisów!

...

Jak ktoś powie, że za rządów PiS ściągnięto wielu migrantów do pracy - odpowiem, że tak było. Przyjeżdżali legalnie na wize pracownicze. Czy byłem tego zwolennikiem? Nie. Zawsze pisałem, że wolałbym Polskę biedniejszą ale za to bezpieczną dla przyszłych pokoleń. Szczególnie, że wielka część tych pracowników była ściągana jako pracownicy do zachodnich korporacji, korzystających z licznych ulg w Polsce. Ale - to rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2015/2016 roku zatrzymał relokację nielegalnych migrantów. Gdybyśmy wówczas nie doszli do władzy, to Tusk zalałby Polskę wszystkimi tymi, których nie chcą w Niemczech, Francji, Hiszpanii. Dziś byłibyśmy w znacznie gorszej sytuacji. Dziś Tusk dopiero rozpoczął ten zgubny proceder.

Jeśli zauważysz niepokojące zachowania obcokrajowców - śmiało pisz na adres e-mail mojej fundacji @OMAntypolonizmu - biuro(malpa)fundacjaoma(kropka)pl



Televizja Republika #włączprawdę i 9 innych użytkowników

11:31 AM · 16 cze 2024 · 250,8 tys. Wyświetlenia

336

858

2 tys.

158

...choć nic „inwazji” nie potwierdza

Matecki załączył do wpisu cztery zdjęcia, mające zapewne potwierdzać jego tezę o „inwazji”. Na tych fotografiach jest w sumie osiem osób. Najpierw czarnoskóry mężczyzna idzie koło siedziby „Kuriera Szczecińskiego”, jest wpatrzony w komórkę. Na kolejnych osoby – w grupach maksymalnie trzyosobowych – po prostu idą. Nie dzieje się nic złego, nie ma przemocy.

Twitterowicze zaczęli podawać w wątpliwość tezę Mateckiego o inwazji, dlatego w następnym tweecie poseł wyjaśniał: „Pojawiły się ataki, że wymyślam – że to tylko kilku migrantów. Zatem przedstawiam zdjęcia z dzisiaj. Tylko w Szczecinie są ich tysiące. Idziemy w ślady Niemiec, Francji, Szwecji – ostrzegaliśmy, Tusk oznacza strefy no go. Tusk oznacza dewastację bezpieczeństwa w Polsce”.

Tym razem do wpisu dołączył trzy fotografie. Widać na nich muzułmanów w tradycyjnych strojach. Na pierwszej – jedenastoosobowa grupa stoi przed halą Netto Arena w Szczecinie i pozuje do zdjęcia. Obok jest druga grupka, jakieś 10 osób. Dwa pozostałe zdjęcia zrobiono w środku budynku. Jedno to selfie, widać na nim grupę muzułmanów siedzących na podłodze. Na drugim ok. 40 osób znajduje się w pomieszczeniu (prawdopodobnie przechodzą gdzieś dalej).

Na żadnym z udostępnionych przez Mateckiego zdjęć ze Szczecina nie widać zachowań agresywnych.

Gdyby się im przyjrzeć bez czytania komentarzy posta, trzeba by uznać, że są neutralne, a nawet uspokajające.

Użytkownik Dariusz Matecki podał dalej



Dariusz Matecki
@DariuszMatecki

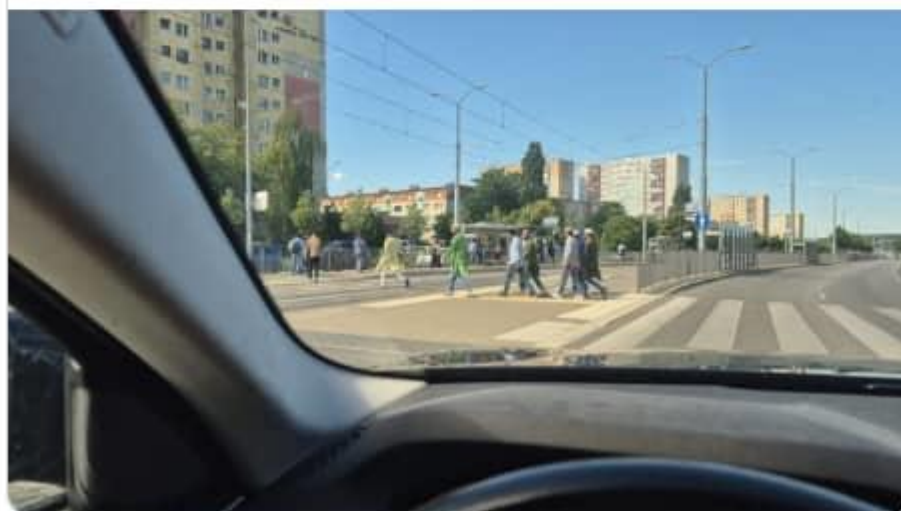


Pojawiły się ataki, że wymyślam - że to tylko kilku migrantów. Zatem przedstawiam zdjęcia z dzisiaj. Tylko w Szczecinie są ich tysiące. Idziemy w ślady Niemiec, Francji, Szwecji - ostrzegaliśmy, Tusk oznacza strefy no go. Tusk oznacza dewastację bezpieczeństwa w Polsce.



Dariusz Matecki @DariuszMatecki · 22 g.

Mieszkańcy Szczecina wysyłają kolejne zdjęcia. Tutaj zdjęcie z dzisiaj. Opis: „Na placu pod Netto Areną o 10:30 stało ich kilkuset”. Osiedle Zawadzkiego. #PaktMigracyjny x.com/dariuszmatecki...



11:48 PM · 16 cze 2024 · 27,7 tys. Wyświetlenia



95

419

953

32



Muzułmanie obchodzili Święto Ofiarowania

Matecki o tym nie wspominał, ale w niedzielę 16 czerwca muzułmanie rozpoczęli obchody najważniejszego dla nich Święta Ofiarowania – Id al-Adha. Obchody trwają cztery dni, a zgodnie z tradycją wyznawcy islamu uczestniczą wtedy w modlitwach oraz spotykają się z bliskimi. W Szczecinie nie ma meczetu, muzułmanie prawdopodobnie wynajęli salę w kompleksie hali widowiskowo-sportowej, aby wspólnie się modlić.

Żadne ze zdjęć publikowanych przez posła Mateckiego nie potwierdza jego słów o tysiącach migrantów w Szczecinie. Ale nawet gdyby było ich tyłu, czy to byłoby zagrażające?

„W szczycie kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej mogliśmy mówić o tysiącach migrantów. Jak to się jednak ma do milionów uchodźców, które przyjęliśmy po wybuchu wojny w Ukrainie?

To doświadczenie świetnie pokazało nam, że takie ilości migrantów nie są w stanie zdestabilizować naszego państwa” – zauważa Anna Błaszczak-Banasiak, szefowa Amnesty International w Polsce.

Poselska Wakandia

Matecki kontynuował swój przekaz. Opublikował wideo z innego państwa (nie wiadomo, z jakiego i nie wiadomo kiedy zostało nakręcone), na którym widać czarnoskórego atakującego kobietę. Podał też dalej wpis z anonimowego konta @spolecznapolska, które donosiło o zabójstwie w Niemczech, o które podejrzewany jest afgański uchodźca. Udostępnił wpis konta @ABNPoland, w którym pojawiło się następujące stwierdzenie: „Teraz ludzie mają dostęp do informacji i wiedzą, że za wzrost przestępczości na Zachodzie głównie odpowiedzialni są czarnoskórzy i ludzie z Bliskiego Wchodu”. Znowu brak było jakichkolwiek danych potwierdzających taką opinię.

Posel retweetował nawet własny wpis sprzed roku. To nagranie, na którym dwóch mężczyzn atakuje innego mężczyznę. „Holandia. 41-latek został zaatakowany przez dwóch Wakandyjczyków na oczach swoich dzieci” – brzmiał komentarz Mateckiego. Już wtedy, latem 2023, tweet wywołał spore poruszenie. Wakandia bowiem to nie jest prawdziwe państwo, lecz wymyślona kraina, umiejscowiona w Afryce, pojawiająca się w amerykańskich komiksach wydawnictwa Marvel Comics.

W sieci słowo „Wakandyjczycy” funkcjonuje jako wulgarne określenie Afrykanów. Matecki o tym doskonale wie. Jego wypowiedź na ten temat przytoczył portal natemat.pl: „Kogo w internecie nazywa się Wakandyjczykami? W celu nienarażenia się na zbanowanie konta, za użycie prawdziwego sformułowania, za które na politycznie poprawnych portalach można zostać zbanowanym”.

Niebezpieczni tylko dlatego, że są?

W kolejnym tweecie Matecki stwierdził wprost: „Nie chcę w Polsce migrantów z Afryki i Azji, totalnie nie interesuje mnie, że wariat z TVN czy KO będzie mnie przez nazywać »rasistą«. Wara. Bezpieczeństwo nie ma ceny”.

Opublikował też wiadomość, która według jego opisu była jedną z wielu, jakie spływały na „e-maila fundacji Ośrodek Monitorowania Antypolonizmu, skrzynkę biura poselskiego”: „Darku! W tym tygodniu ojciec był w Galaxy w godzinach porannych i chciał skorzystać z toalety... a w toalecie grupa czarnoskórych robiła sobie toaletę przy umywalkach – w samych gaciach z ręcznikami, szczoteczkami do zębów itp. Sorry, za PiS czegoś takiego nie było. Coś jest na rzeczy”.

Zacytował również wpis z konta @PolskaKobieta: „Ostatnio jechałam z nimi. Obok usiadł potężny Afrykanin. Grzebał w plecaku w taki sposób, by boleśnie stukać mnie łokciami. Zacisnęłam zęby. Bałam się odezwać, bo morda była straszna”. Matecki tak skomentował ten wpis: „Takich historii, również znacznie gorszych, będzie coraz więcej. A Polacy będą sparaliżowani strachem, bo nowa ustawa o mowie nienawiści zakazuje mówić o przestępstwach murzynów i azjatów”.

Manipulacja i nienawiść

Antyimigrancki przekaz Mateckiego z ostatnich dni charakteryzują trzy elementy:

1. Poseł w negatywnym kontekście przedstawiał sam fakt, że czarnoskórzy i muzułmanie są w Polsce. Nie pokazywał, że robią coś złego, lecz że gromadzą się w czasie swego święta, chodzą po ulicach, myją się w publicznej toalecie albo... mają „straszne mordy”. **To przynajmniej przejaw dyskryminacji ze względu na rasę i religię.** Chociaż Anna Tatar ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej uważa, że nie tylko. „Jeżeli ktoś chce się pozbyć jakiejś grupy ludzi z Polski, to nie jest to wyłącznie gorsze traktowanie czy dyskryminacja. Takie zachowanie oznacza już według mnie nawoływanie do nienawiści i przemocy” – podkreśla.
2. Obecność tych osób w Polsce Matecki łączy ze wzrostem zagrożenia. W tym celu publikuje materiały o nieznanym pochodzeniu i nieokreślonym czasie powstania, na których widać agresywnych czarnoskórych. To zestawienie przekazów: czarnoskórzy lub muzułmanie w Polsce – czarnoskórzy migranci atakujący ludzi w innych państwach – ma wywołać strach. **To manipulacja.**
3. **Manipulacją jest także:** natężenie negatywnych przekazów; pisanie emocjonalnych komentarzy niezgodnych z tym, co widać na zdjęciach, do których te komentarze się odnoszą; powoływanie się na nieokreślone dane, których nie ma. Wszystkie te chwytaki mają stwarzać wrażenie, że dzieje się coś złego, przerażającego, a czarnoskórzy to kryminaliści, których należy się bać.

Mowa nienawiści zalała sieć

Wpisy Mateckiego, Kowalskiego, Bosaka, Krupki i wielu innych, którzy dołączyli do tej nienawistnej narracji, sprowokowały setki internautów do napisania jednoznacznie rasistowskich komentarzy.

Na Twitterze gwałtownie wzrosła liczba wpisów na temat migrantów z Afryki.

We wpisach tych kryminalizowano Afrykanów, sugerowano, że będą gwałcić kobiety w Polsce, atakować dzieci, kraść, włamywać się do domów.

W odniesieniu do Afrykanów pojawiły się takie określenia jak: niepiśmienny murzyn, analfabeci, hordy, lenie, nielegali, bydło, nieroby, młode byczki. Można było przeczytać także niewybredne sugestie w stosunku do Polaków, na przykład: „Kto chce pomagać murzynom, niech wypierdala do

Afryki”. A publicystka portalu wprawo.pl Katarzyna Treter-Sierpińska atakowała kobiety: „Największym zagrożeniem są białe idiotki, które nie widzą związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy napływem migrantów z Afryki i Azji a drastycznym wzrostem liczby gwałtów”.



„Obserwujemy wylew rasistowskiej nienawiści w internecie. Wywiązała się wręcz społeczna histeria” – skomentowała tę sytuację Anna Tatar. – „Język rasistowski stał się w ostatnich dniach bardzo często używany we wpisach, które dotyczą sytuacji na polsko-białoruskiej granicy, i szerzej – obecności w naszym kraju osób, które nie pochodzą z Polski. To pokazuje, jak łatwo sterować emocjami społecznymi”.

Wywołują przedpogromową atmosferę?

Ekspertka nie ukrywa, że opisywana sytuacja może mieć poważne konsekwencje społeczne. „Obawiam się, że za chwilę będziemy mieć doniesienia, że ktoś nie poprzestał na robieniu zdjęcia, tylko że doszło do pobicia.

To jest największa obawa – że skutkiem tej histerycznej, szaleńczej w zasadzie kampanii może być atak fizyczny na ludzi” – mówi Anna Tatar.

„Od lat dokumentujemy takie napaści w »Brunatnej księdze« i wiemy, że ich liczba może wzrastać na skutek nienawistnej politycznej propagandy. Możemy dziś wręcz mówić o przedpogromowej atmosferze w Polsce”.

Anna Błaszczak-Banasiak, szefowa Amnesty International w Polsce, potwierdza tę opinię. „Mam bardzo poważne obawy, że tego rodzaju dyskurs może doprowadzić do silnego wzrostu nastrojów ksenofobicznych w Polsce. Nieraz już przekonaliśmy się w Polsce, że słowo wraca kamieniem.

Przyzwolenie na przemoc słowną, także w mediach społecznościowych, bardzo łatwo przeistacza się w przemoc sensu stricto".

"To jest igranie z ludzkim życiem" – podkreśla.

I dodaje: „Strach i obawy przed nieznanym są czymś normalnym w społeczeństwie. Jednak obowiązkiem polityków, a zwłaszcza osób pełniących najważniejsze funkcje państwowe, jest mitygowanie tych lęków i racjonalizowanie działań państwa, a nie podbijanie tych strachów, nawoływanie do nienawiści. Bo to może się przerodzić w bardzo poważne zagrożenie, związane z czysto fizyczną przemocą”.

A. Mierzyńska: „Fala nienawiści wobec migrantów. Sprowokowali ją prawicowi politycy. To grozi pogromem!”. Oko.press, 17.06.2024.

<https://oko.press/fala-nienawisci-wobec-migrantow-sprowokowali-prawicowi-politycy>